

S
pis

treści:

Kompromis	prawie	nie	do	przyjęcia
Odpowiedzialne	rodzicielstwo		polega	na...
Zdrowie		w		nawiasach
Inne				stanowiska
Światowy				imperializm
Interpelacja				
Z	zarządzenia	nr	72	MON
Letnie		Polaków		rozmowy
„Neutrum”	w		sprawie	ustawy
Listy				
Program	respektowania		wolności	sumienia...
Czy		potępić		nudystkę?
Jakie				społeczeństwo?
Kościół	przemawia	także	w	imieniu...
Drobiazgi			ich	
Życie		największą		wartością?
W bibliotece Biura Krajowego				

*

KOMPROMIS PRAWIE NIE DO PRZYJĘCIA

**Rozmowa z Wanda Nowicką z „Neutrum”,
dyrektorką Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny**

- Tak się złożyło, że pierwsze echa twojej działalności w Kairze dotarły do nas dzięki konferencji prasowej działaczek polskich ruchów obrony życia. Musiałaś tam odnieść duży sukces, skoro mają ci za złe, że budziłaś zbyt duże zainteresowanie. Nazywają cię przy tym albo „członkinią polskiej delegacji na Konferencję Kairską” albo „członkinią jednej z polskich delegacji pozarządowych”. Jaki był właściwie twój status na tej konferencji?

- Byłam tam przedstawicielką Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, czyli organizacji pozarządowej.

- O co chodziło w tej konferencji?

- Konferencja kairska na temat ludności i rozwoju była już trzecią tego typu konferencją. Poprzednie odbyły się w 1974 r. w Rumunii i w 1984 r. w Meksyku. Powodem ich zwoływania jest zaniepokojenie szybkim wzrostem liczby ludności na świecie. Na przestrzeni lat dokonała się jednak ogromna zmiana w podejściu do tego zagadnienia, o czym świadczy choćby nazwa ostatniej konferencji. Problemy demograficzne traktuje się teraz łącznie z problemem rozwoju i postępu świata. Uważa się, że w miarę rozwoju krajów Trzeciego Świata, gdzie jak wiadomo rodzi się najwięcej dzieci, przyrost naturalny będzie spadał. Ponieważ rozrodczość to przede wszystkim sprawa kobiet, dlatego przypisano im tak wielką rolę w dokumencie końcowym konferencji kairskiej. Jest tam cały rozdział na temat równouprawnienia, umożliwienia kobietom równego startu. Założenie jest takie, że jeśli stworzy się kobietom warunki do realizowania się w inny sposób niż tylko przez macierzyństwo, wtedy przyrost w naturalny sposób spadnie. Tak więc, w odróżnieniu od poprzednich konferencji, nacisk położono na poprawę warunków życia w najbiedniejszych krajach, nie zaś na dostarczanie środków umożliwiających planowanie rodziny, które często bywały nadużywane.

- Jaka była relacja między dwiema konferencjami w Kairze: delegacji rządowych i organizacji pozarządowych?

- Na ostatniej konferencji przygotowawczej w Nowym Jorku połączenie między organizacjami pozarządowymi, a oficjalnymi delegacjami państw było znacznie silniejsze niż w Kairze. Można było wchodzić na salę obrad i kontaktować się z delegatami rządowymi. W Kairze były dwa oddzielne zgromadzenia: forum delegacji rządowych, na które delegacje pozarządowe właściwie nie miały wstępu, najwyżej na galerię, i forum organizacji pozarządowych, które obradowały w zupełnie innym budynku. Obrady obu zgromadzeń przebiegały równolegle.

- *Jakie były formy działania organizacji pozarządowych na konferencji kairskiej?*
- Było tam reprezentowanych kilka tysięcy organizacji, wśród nich wiele takich, które nie interesowały się w ogóle przebiegiem oficjalnej konferencji ani dokumentem końcowym. Przyjechały tylko po to, żeby przeprowadzić różne warsztaty, zajęcia, nawiązać kontakty. Inne znów żywo interesowały się proponowanym dokumentem, tak jak organizacja, która mnie zaprosiła, czyli International Women's Health Coalition. Te organizacje zajmowały się głównie pracą nad tym tekstem, śledząc na bieżąco postępy prac. Najaktywniejsze były organizacje kobiece. W sytuacji, kiedy wiadomo było, że jakiś zapis nie przejdzie, trzeba było proponować inny, który naszym zdaniem byłby do przyjęcia, starając się zarazem przewidywać posunięcia drugiej strony na trzy kroki naprzód: jeżeli oni zaproponują to, my proponujemy tamto. Trzecią formą działania była praca z mediami, przekazywanie naszych stanowisk.
- *Czy propozycje organizacji pozarządowych były rzeczywiście brane pod uwagę przez oficjalne delegacje?*
- Oczywiście, tyle że nie mogłyśmy zgłaszać ich bezpośrednio. Robiło się to za pośrednictwem znajomych delegatów rządowych. Ostateczna wersja dokumentu jest w ogromnej mierze dziełem organizacji kobiecych, które studiowały go ponad rok i miały opracowane różne wersje poprawek. Profesjonalizm przedstawicielek tych organizacji był imponujący. Były wspaniale przygotowane do konferencji, często lepiej niż oficjalni delegaci. Moja sytuacja była o tyle gorsza, że trudno by mi było wywierać wpływ na polską delegację rządową, co nie znaczy, że nie próbowałam. Z niektórymi osobami można było porozmawiać. Ale znałam też wielu delegatów rządowych z innych krajów.
- *Czy możesz podać jakieś przykłady kompromisowych zapisów w dokumencie?*
- Wielkie walki z przedstawicielami Watykanu i państw pozostających pod silnym wpływem Kościoła toczyły się o sprawy młodzieży. Była na przykład propozycja zapisu, że kraje powinny się starać, by zdrowie reprodukcyjne zostało zagwarantowane osobom w każdym wieku. Przyjęta wersja kompromitowana mówi o „odpowiednim” wieku. Było też, że edukacja seksualna powinna się zaczynać we wczesnym wieku w rodzinie, środowisku i w szkole. Kompromisowa wersja mówi znów o odpowiednim wieku. Dopisano także w kilku miejscach warunek poszanowania wartości kulturowych i wierzeń religijnych, który może być bardzo szeroko interpretowany.
- *A czy możesz powiedzieć, czego się tamtej stronie nie udało osiągnąć?*
- Wielu rzeczy, na przykład uznano jednak niebezpieczną aborcję za problem zdrowia publicznego. Stwierdzono, że kraje powinny dążyć do tego, by jej zapobiegać przez planowanie rodziny, i robić wszystko, aby wyeliminować zjawisko niebezpiecznej aborcji, to znaczy aborcji nielegalnej, dokonywanej w złych warunkach. Nie udało się też wyrzucić zapisów dotyczących praw reprodukcyjnych i seksualnych.
- *Największy sukces tamtej strony?*
- Udało im się zrobić zastrzeżenie, że aborcja pozostanie nielegalna tam, gdzie jest nielegalna.
- *Zostałaś zaatakowana przez „Słowo” za swoją wypowiedź dotyczącą papieża. Jak to było?*
- To było na konferencji prasowej zorganizowanej w najbardziej krytycznym momencie całej konferencji kairskiej, kiedy wydawało się, że delegaci doszli już do jakiegoś kompromisu. Nawet najbardziej odporne kraje, jak Malta, Nikaragua i Honduras zgodziły się na proponowane zapisy. Wtedy zapytano Watykan, czy jest skłonny to przyjąć. Przedstawiciele Watykanu obiecali odpowiedzieć nazajutrz rano. Jak się potem okazało, przez całą noc bardzo intensywnie pracowali nad urobieniem tych kilku krajów, rano zaś stwierdzili, że się nie zgadzają.
- *Tamte kraje również?*
- W tym momencie tamte kraje również. Wtedy rzeczywiście organizacje skupione w Women's Caucus zareagowały, bo zaproponowany kompromis już i tak był dla nich prawie nie do przyjęcia. Ustępstwa były zbyt duże, zupełnie nie wiadomo dlaczego, bo kraje żądające restrykcji są na świecie w mniejszości. Ale ze względu na politykę Watykanu ten zbyt kompromisowy kompromis, ten consensus był już bliski. I w tym momencie Watykan mówi „nie”. Zwołałyśmy więc konferencję prasową chcąc zaapelować do delegatów, żeby już nie szli na dalsze ustępstwa. Chciałyśmy powiedzieć, że ten consensus dla nas kobiet jest już w zasadzie nie do przyjęcia, dla nich też jest nie do przyjęcia, i naprawdę tak dalej być nie może. Wystąpiłam wtedy powołując się na doświadczenia polskie, z których wynika, że Watykan nie jest zdolny do kompromisów, że zawsze będzie chciał więcej. Dlatego właśnie zaapelowaliśmy do delegatów, żeby pamiętali o kobietach i żeby się nie spodziewali, iż Watykan w pewnym momencie ograniczy swoje żądania. Wtedy właśnie powiedziałam, że jestem z Polski, a papież,

- niestety, jest Polakiem, w związku z tym jego zainteresowanie tymi sprawami w naszym kraju jest szczególnie.
- *Mówiąc o krajach, które zgłaszały zastrzeżenia do dokumentu, nie wymieniłaś Irlandii. Jakie oni zajęli stanowisko?*
- Irlandia funkcjonuje w ramach Unii Europejskiej, która wypowiada się jednym głosem. Dlatego zresztą Unia jest mniej radykalna, niż mogłaby być, gdyż musi reprezentować wspólne stanowisko wszystkich członków. Jej stanowisko było więc kompromisowe. W momencie, kiedy wiadomo było, że ustępstwa są już bardzo daleko posunięte, odbyło się spotkanie europejskich organizacji pozarządowych z delegatami Unii Europejskiej. Na tym spotkaniu też zabrałam głos. Powiedziałam, że powinni zdać sobie sprawę, iż ten dokument niewiele daje krajom Europy Wschodniej, w których prawa reprodukcyjne są bądź zagrożone, bądź odebrane. A przecież żyjąc na tym samym kontynencie funkcjonujemy trochę jak naczynia połączone: to, co się dzieje w naszych krajach, nie pozostaje bez wpływu na kraje zachodnie. Liczymy więc na wsparcie przez kraje zachodnie dążeń kobiet z Europy Wschodniej w dziedzinie praw reprodukcyjnych, już może nie w odniesieniu do konferencji, ale w ogóle w przyszłości. Wielu delegatów gratulowało mi potem tego wystąpienia, między innymi z Włoch i Anglii.
- *Są dwie rozbieżne opinie na temat rezultatów konferencji kairskiej. Jedna, że wielkim zwycięzcą okazały się organizacje feministyczne, i druga, że rezultaty nie są takie, jakich feministki oczekiwały. Co o tym sądzisz?*
- W porównaniu z poprzednimi konferencjami jest to ogromny krok naprzód. Niektóre punkty dokumentu końcowego zostały nawet lepiej sformułowane niż w propozycjach organizacji kobiecych. Osiągnięto więc, co tylko można było osiągnąć, choć na pewno chcieliśmy więcej. Jednak kobietom polskim ten dokument niewiele daje, gdyż bezpieczną aborcję uznaje tam, gdzie nie jest sprzeczna z prawem. Nie mamy więc podstaw, by dzięki niemu próbować zmienić polskie prawo. Ale rozumiem tych, którzy się cieszą, że znalazły się takie sformułowania, jak „regulowanie płodności”, „zdrowie seksualne” i „prawa seksualne”, choć w pewnym momencie rokowań wydawało się już, że słowo „seksualne” się nie utrzyma, że zostaną tylko prawa „reprodukcyjne”. Rozmawiałam tam z dziewczyną z Nigerii, którą zapytałam, czy aborcja jest u nich dozwolona. Odpowiedziała, że nie. Spytałam, więc, czemu się cieszy, przecież ten dokument nie da jej prawa do aborcji. Jednak okazało się, że skoro uznano w nim aborcję za poważny problem zdrowotny (*major health issue*), wobec tego kraje, gdzie dokonuje się niebezpiecznych, nielegalnych aborcji, będą to mogły jakoś wykorzystać, choć może nie w bezpośredni sposób.
- *Czy są w dokumencie końcowym zapisy, które coś nam jednak dają?*
- Z punktu widzenia naszego kraju ważne jest, że w tym dokumencie wyodrębniono kraje z gospodarką w okresie przejściowym, czemu sprzeciwiały się państwa Trzeciego Świata. Przedtem był tylko podział na rozwijające się i rozwinięte. Za takim stwierdzeniem kryją się możliwości uzyskania pomocy finansowej przez Europę Wschodnią.
- *Czy dokument stwierdza, że istnieje coś takiego jak prawo do antykoncepcji?*
- Antykoncepcja jest w nim oficjalnie uznana, choć Watykan zgłosił oczywiście swoje zastrzeżenia, na przykład co do prezerwatywy jako środka zapobiegania AIDS.
- *Przedstawicielki ruchów obrony życia zgłosiły pretensje, że w Kairze wypowiadałaś się w imieniu wszystkich polskich kobiet. Czy rzeczywiście tak było?*
- Nigdy nie twierdziłam, że mówię w imieniu wszystkich polskich kobiet. Mówiłam w imieniu własnym, naszych organizacji i przynajmniej tych wszystkich kobiet, które do nas dzwonią i piszą.
- *Czy udało ci się kiedykolwiek przedtem zyskać taką reklamę swojej działalności, jak ta, którą zawdzięczasz teraz konferencji prasowej polskich ruchów obrony życia?*
- Nie, i trzeba powiedzieć, że z tego punktu widzenia był to ogromny sukces. W zasadzie należy im się za to wdzięczność. Nie liczyłam na tak wielkie zainteresowanie strony przeciwnej.
- *Czy podczas konferencji kairskiej były jakieś incydenty na tle walki ideologicznej? Nikt nikogo nie pobił?*
- Było zupełnie spokojnie. Tylko przed wejściem do głównej Sali obrad stał zawsze ten sam promiennie uśmiechnięty pan, który trzymał wielkie pudło z figurkami płodów i podstawił je każdemu wchodzącemu zmuszając, żeby zajrzał do środka.
- *Czy chciałabyś jeszcze coś dodać na zakończenie?*
- Parę słów na temat organizacji pozarządowych. Ich rola z każdą konferencją rośnie; są niezwykle skuteczne. O uznaniu tej roli świadczy choćby to, że ich przedstawiciele byli

członkami bardzo wielu oficjalnych delegacji na konferencję, zwłaszcza tych z krajów zachodnich. Oczywiście nam to na razie nie grozi, gdyż rząd nie reprezentuje naszych interesów, jesteśmy wobec tego w opozycji. Organizacje społeczne zostały rzeczywiście dowartościowane w Kairze. Na przykład wszyscy oficjalni goście konferencji, jak Al. Gore czy pani premier Norwegii, poza zgromadzeniem delegatów występowali również na forum organizacji pozarządowych. Mało tego, nasze spotkania były znacznie ciekawsze, ponieważ na forum rządowym były wyłącznie przemówienia, a u nas mogła to być nawet rozmowa. Znaczenie organizacji pozarządowych bierze się jeszcze stąd, że one właśnie będą potem realizowały programy zawarte w pokonferencyjnym planie działania lub nadzorowały ich realizację.

Rozmawiał: **A.W.**

*

ODPOWIEDZIALNE RODZICIELSTWO POLEGA NA PODEJMOWANIU DECYZJI WOLNYCH, ŚWIADOMYCH I WSPÓLNYCH OŚWIADCZENIE PRASOWE DELEGACJI STOLICY APOSTOLSKIEJ NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ W KAIRZE

Kair, 9 września 1994 r.

Odpowiedzialne rodzicielstwo jest celem pozytywnym, a nawet niezbędnym. Stolica Apostolska popiera zapisy projektu planu działania Międzynarodowej Konferencji „Ludność i Rozwój” na rzecz lepszego informowania ludzi i skuteczniejszego wykorzystywania przez nich prawa do decydowania o wielkości rodziny oraz w czasie wydawania na świat dzieci poprzez stosowanie metod moralnie akceptowalnych. Ale idea odpowiedzialnego rodzicielstwa miesza się czasami w projekcie dokumentu z innymi celami, staje się więc konieczne sprecyzowanie terminów „rodzicielstwo” i „odpowiedzialność”. Rodzicami powinni być mężczyzna i kobieta połączeni miłością małżeńską i zobowiązani do wspierania siebie wzajemnie oraz swoich dzieci. Widoczne w dokumencie poparcie dla osób samotnie wychowujących dzieci jest właściwe tylko wtedy, gdy jest odpowiedzią na trudne sytuacje, w których ludzie mogą się znaleźć, często nie z własnej winy. Rola małżeństw nie powinna być jednak podkopywana, ponieważ to małżeństwo jest uznanym, prawidłowym i najbardziej pożądanym sposobem realizowania przez ludzi na całym świecie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Prawidłowa działalność informacyjna powinna zachęcać młodzież do panowania nad zachowaniami seksualnymi i przygotowywać ją do roli dorosłych ludzi o zdrowym spojrzeniu na seksualność. Projekt dokumentu zawiera natomiast zapisy, które rozmyślnie zmiernają do zapewnienia młodzieży, od bardzo wczesnego wieku, dyskretnego dostępu do kontrowersyjnych metod, takich jak antykoncepcja, a nawet aborcja, bez wiedzy i akceptacji rodziców. Zachęcanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa powinno być podporządkowane prawu rodziców, według sformułowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ „do wyboru sposobu kształcenia, któremu podlegają będą ich dzieci”. Projekt zaś dokumentu kairskiego wydaje się marginalizować rolę rodziców ponoszących odpowiedzialność za dzieci po ich urodzeniu.

Odpowiedzialne rodzicielstwo polega na podejmowaniu przez małżeństwa decyzji wolnych, świadomych i wspólnych, na podstawie obiektywnych kryteriów dotyczących najbardziej intymnych spraw w ich małżeńskim życiu. Ale wspólne decyzje wymagają również skutecznego kształcenia w celu podnoszenia statusu kobiet w społeczeństwie, jak również ich pełnego włączenia w odpowiedzialność rodzinną.

*

ZDROWIE W NAWIASACH

Podczas ostatniego spotkania przygotowawczego do konferencji ludnościowej w Kairze zdecydowanymi stronnikami polityki Watykanu było zaledwie sześć delegacji rządowych reprezentujących Benin, Wybrzeże Kości Słoniowej, Maroko, Honduras, Maltę oraz Nikaragwę. Bardzo rzucało się jednak w oczy poparcie ze strony niektórych organizacji pozarządowych. Już po tym spotkaniu do grona zwolenników stanowiska Watykanu dołączył prezydent siódmego

kraju:

Argentyny.

Konferencje ONZ działają na zasadzie consensusu. Jeśli więc któraś z delegacji nie zgadza się z jakimkolwiek fragmentem dokumentu, może spowodować umieszczenie go w nawiasach w celu dalszego przedyskutowania i ewentualnego usunięcia. W projekcie dokumentu końcowego Watykan i wymienione państwa sprzymierzone spowodowały zamknięcie w nawiasach większości sformułowań dotyczących „praw reprodukcyjnych” (*reproductive rights*), edukacji seksualnej, aborcji, zaopatrzenia w środki antykoncepcyjne oraz definicji rodziny. I tak „zdrowie reprodukcyjne” (*reproductive health*) zostało umieszczone w nawiasach 112 razy, „planowanie rodziny” - 41 razy, „aborcja” — 21 razy na 42 wystąpienia, „regulacja płodności” wszędzie, gdzie występowała w tekście. Watykan brał również w nawias wyrażenia „niebezpieczna aborcja” oraz „bezpieczne macierzyństwo”, mimo że wszystkie fragmenty, w których występowały te sformułowania, opatrzone zastrzeżeniem: „o ile zezwala na to prawo w poszczególnych krajach”. Słowo „aborcja” pozostawało bez nawiasów wtedy, gdy była mowa o zmniejszeniu liczby zabiegów przerywania ciąży.

Gdybym był Watykanem, pomyślałbym dwa razy, zanim bym się zdecydował na udział w następnej konferencji ludnościowej.

Wiceprzewodniczący konferencji kairskiej

Nicolaas Biegan (ICPD Watch, 8 IX)

Przy okazji rozdziału dotyczącego AIDS i chorób przenoszonych drogą płciową Watykan odwoływał się do wyników badań podważających skuteczność prezerwatyw i nawoływał do promowania wstrzemięźliwości jako jedynej formy zapobiegania zakażeniom. W końcowej wersji projektu znalazł się więc zapis „szkolenie w promowaniu bezpiecznego i odpowiedzialnego zachowania, obejmującego dobrowolną wstrzemięźliwość i stosowanie prezerwatyw”.

Watykan zaprotestował również przeciwko dodaniu „barier religijnych” do sformułowania nawołującego do zniesienia „barier kulturowych” ograniczających prawa kobiet. Wersja kompromisowa mówi o wyeliminowaniu „wszystkich form dyskryminacji”, bez ich wyszczególniania.

Nacisk Watykanu, aby do określenia struktur rodzinnych stosowane było zawsze wyrażenie „rodzina”, nie zaś „związki” lub „rodziny” (w liczbie mnogiej), spowodował, że cały tekst projektu odnosi się do rodziny. Końcowa wersja projektu mówi: „Rodzina, różnie pojmowana w różnych systemach społecznych, kulturowych, prawnych i politycznych, jest podstawową komórką społeczną i jako taka ma prawo do wszechstronnej opieki i wsparcia”. Projekt dokumentu we wszystkich częściach odnoszących się do aborcji podkreśla prawo poszczególnych państw do ustanawiania własnych praw regulujących tę kwestię. Nie chce tego zauważyć Watykan, który ze swej strony bardzo aktywnie sprzeciwia się każdemu zapisowi nie pokrywającemu się ze sposobem, w jaki to maleńkie, zamieszkałe głównie przez księży i zakonników państewko rozumie sprawy dotyczące płci, seksualności, płodności oraz rodzicielstwa.

*

INNE STANOWISKA

„[Istnieje] nieunikniona potrzeba globalnego ograniczenia liczby urodzeń, wymagająca pełnego zaangażowania wysiłku intelektualnego i ludzkiego, zapewniająca poszanowanie sprawiedliwości społecznej, równości i pomiędzy różnymi obszarami planety oraz pomiędzy obecnymi i przyszłymi pokoleniami”.

Papieska Akademia Nauk, 10 czerwca 1994 r.

„Dla mnie jako chrześcijanki, obrona dekryminalizacji i legalizacja aborcji nie oznacza odrzucenia tradycyjnej nauki Ewangelii Jezusa i Kościoła. Jest to raczej droga do jej zgłębienia, a biorąc pod uwagę paradoks naszej ludzkiej historii, droga do faktycznego zmniejszenia gwałtu zadawanego życiu”.

Ivone Gebara, Brazylijska teolog i siostra zakonna

„Planowanie rodziny jest obowiązkiem tych, którzy są chrześcijanami. (...) Nasz Kościół uważa, że powinniśmy stosować naukowe metody wspomagające planowanie rodziny”.

Desmond Tutu, arcybiskup Kościoła anglikańskiego w Kapsztadzie, Afryka Południowa

„Biorąc pod uwagę krytyczną sytuację w niektórych krajach Trzeciego Świata, szczególnie w Afryce (...) uważam, że programy planowania rodziny obejmujące

antykoncepcję powinny być popierane".

Ajatollah Mehdi Rouhani, duchowy przywódca szyickiego odłamu europejskich muzułmanów (Europe's Shiite Moslems), w odpowiedzi na watykańską krytykę konferencji ludnościowej ONZ.

„Dziewięćdziesiąt procent [teologów z papieskiej komisji ds. kontroli urodzeń] stwierdziło, że kontrola urodzeń nie jest złem wewnętrznym, a nauczanie sprzeciwiające się antykoncepcji mogłoby zostać zmienione”.

Patty Crowley, świecki członek Papieskiej Komisji do spraw Kontroli Urodzeń, 1966 (większościowy raport tej komisji został odrzucony przez papieża Pawła VI w *Humanae Vitae*)

ŚWIATOWY IMPERIALIZM

(...) Przyjęcie tego dokumentu byłoby poważnym krokiem narzucającym programy antyludnościowe państwom całego świata. Te popierane przez międzynarodowe grupy nacisku programy zmierzają do zniszczenia rodziny z jej podstawowymi prawami oraz godzą zasadniczo w prawa człowieka. Postrzegamy ten dokument również jako próbę mieszania się w życie i przyszłość naszej suwerennej Polski. (...) Jako że wskaźnik urodzeń w Polsce stale spada (1,28% w 1993), musimy odrzucić każdy projekt, który zmierza do ograniczenia naszej populacji. Żaden nacisk, polityczny czy też ekonomiczny, nie skłoni nas do zaakceptowania programów kontroli urodzeń, których skutkiem będzie wymieranie naszego i innych narodów.

Stanowisko Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia wobec projektu dokumentu końcowego Konferencji „Ludność i rozwój” w Kairze

„(...) Kościół popiera naturalne metody planowania rodziny. Mimo to rozumiemy, że wielu katolickim parom trudno zaakceptować tę opcję. W ostatecznym rachunku, ludzkie sumienie jest najwyższą instancją, jeśli chodzi o moralność człowieka. (...) Należy zwrócić uwagę na dużą liczbę samotnych matek i rozprzestrzenianie się AIDS. Jest moralnym obowiązkiem zapobieganie takim cierpieniom, nawet jeśli u ich podłoża tkwią zachowania, których często nie można usprawiedliwić. (...) Kościół musi również pomagać tym ludziom, zwłaszcza kobietom, którym warunki życiowe nie pozwalają na praktykowanie okresowej abstynencji. Kościół ... musi uszanować prawo partnerów do odpowiedzialnego podejmowania decyzji”.

Konferencja Biskupów Niemieckich "Bevolkerungswachstum und Entwicklungsforderung" (Polityka ludnościowa i rozwój), grudzień 1993

„Jako hinduistka czuję się głęboko obrażona faktem, że wypowiadający się na politycznym forum przedstawiciel innej religii, który nie uznaje mojego prawa do nieba, chce orzekać o warunkach mojego życia na Ziemi. Absolutnie nie wierzę, by miał on do tego prawo”.

Gita Sen, III Komitet Przygotowawczy do konferencji ludnościowej w Kairze, przedstawicielka Indii

„Jako wierzący katolicy (...) jesteście głęboko przygnębieni uporczywym sprzeciwem Watykanu wobec antykoncepcji. (...) Jesteście tym szczególnie zaniepokojeni, ponieważ Watykan miał i ma potężny wpływ na dyskusje dotyczące polityki ludnościowej. (...) Wiarygodność nauczania wymaga, aby było ono przyjmowane przez wiernych. [Papieskie] nauczanie nie ma tej wiarygodności. Reprezentuje ono pogląd marginalnej mniejszości w naszym Kościele broniony przede wszystkim przez hierarchię, którą stanowią żyjący w celibacie mężczyźni”.

List otwarty do papieża Jana Pawła II wystosowany przez amerykańskie organizacje świeckich katolików. (Na podstawie materiałów organizacji Catholics for a Free Choice opracowała Aleksandra Solik)

*

INTERPELACJA

do Prezesa Rady Ministrów Pana Waldemara Pawlaka w sprawie działań Rządu mających na celu wykonanie norm obowiązujących w RP przepisów konstytucyjnych i ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o wolności sumienia i wyznania w zakresie duszpasterstwa wojskowego

(Fragmenty)

W dniu 6 kwietnia 1994 r. zostało podpisane zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 72 w sprawie organizacyjnego usytuowania Ordynariatu Polowego w resorcie Obrony Narodowej oraz współpracy organów wojskowych z Ordynariatem Polowym, które weszło w życie z dniem podpisania. Zarządzenie to dotyczy tylko Ordynariatu Polowego Kościoła Katolickiego. Nasuwa ono szereg pytań i wątpliwości.

Pytania

1. Wymienione zarządzenie dotyczy tylko jednego ordynariatu polowego, czyli katolickiego, gdy prawnie istnieje także ordynariat prawosławny, a wkrótce będzie istniał także ewangelicko-augsburski. Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego nie wyklucza istnienia kapelana również tego wyznania. Powstaje pytanie, dlaczego Minister Obrony Narodowej nie wziął pod uwagę tych aktów i jak gdyby nie zauważył istnienia innych duszpasterstw. Pozostaje to w sprzeczności z konstytucyjną zasadą równouprawnienia wyznań.
2. Czy traktowanie kapelanów wojskowych jak żołnierzy zawodowych, a więc funkcjonariuszy państwowych opłacanych ze Skarbu Państwa, nie jest pozostałością rozwiązań właściwych dla państwa wyznaniowego. Obecny stan rzeczy jest trudny do pogodzenia z założeniami rozdziału Kościoła od państwa oraz państwa świeckiego, neutralnego nadal w sprawach religijnych.
3. Czy par. 2 ust. 2 zarządzenia da się pogodzić z ustawą o stosunku państwa do Kościoła katolickiego. Ustawa ta wymaga od kapelanów wojskowych spełnienia warunków wymaganych od kandydatów na oficerów. Skoro mają oni być oficerami, to ich powoływanie i odwoływanie musi następować w uzgodnieniu z właściwymi organami wojskowymi wskazanymi przez Ministra Obrony Narodowej. Także metody i programy duszpasterstwa wojskowego powinny być uzgadniane z organami wojskowymi. Celem służby wojskowej jest bowiem przygotowanie żołnierzy do wypełniania zadań obrony państwa. Praca duszpasterska powinna być temu celowi podporządkowana, a nie być odrębnym celem służby wojskowej.
4. Czy wojskową władzę dyscyplinarną mogą realizować inne władze niż wojskowe. Wydaje się, że biskup polowy może wykonywać tylko uprawnienia w zakresie władzy kościelnej nad kapelanami i nie powinny mu przysługiwać tak szerokie uprawnienia w tej sprawie, jak to przewiduje zarządzenie. Wojskowej władzy dyscyplinarnej biskupa nie przewiduje żadna ustawa. Jest to ponadto sprzeczne z istotą państwa świeckiego.

Z zarządzenia nr 72 Ministra Obrony Narodowej:

Par. 1 ust. 2: Terenowe ogniwa organizacyjne i funkcjonalne Ordynariatu Polowego wchodzi w skład struktur jednostek wojskowych, nie wyłączając pełniących w nich funkcje duszpasterskie kapelanów wojskowych.

Par. 3: Wojskową władzę dyscyplinarną w stosunku do kapelanów wojskowych sprawuje wyłącznie Biskup Polowy.

5. Przepis zarządzenia nakazujący organizowanie zajęć alternatywnych dla żołnierzy nie uczestniczących w nabożeństwach lub innych obrzędach religijnych stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania. Żołnierze mogą uczestniczyć w obrzędach religijnych wyłącznie na zasadzie dobrowolności. Jeżeli nie chcą tego robić, to nie mogą być zmuszani do odbywania jakichkolwiek zajęć alternatywnych, które mogą być traktowane przez nich jako rodzaj presji, by skłonić ich do uczestnictwa w obrzędach religijnych.

W imieniu Parlamentarnej Grupy Kobiet zgłaszam pytanie: jaką inicjatywę zamierza podjąć Rząd, aby usunąć oczywistą niezgodność z zasadami konstytucyjnymi niefortunnego zarządzenia nr 72 Ministra Obrony Narodowej.

Będę wdzięczna za informacje (...):

- Czy w parafiach wojskowych funkcjonują zespoły synodalne i rady duszpasterskie?
- Jaki tryb postępowania przyjęto w sprawie katechizacji poszczególnych roczników szkół oficerskich?
- Kto ponosi koszty pielgrzymek żołnierzy do sanktuariów kościelnych?
- Ile kosztuje Skarb Państwa utrzymanie Ordynariatu Polowego Kościoła Katolickiego (rocznie)?
- Jakie koszty przewiduje się ponieść dla zorganizowania i działania innych niż katolickie duszpasterstw wojskowych (w stosunku rocznym)?

Z

Małgorzata

Racjonalista.pl

poważaniem

Winiarczyk-Kossakowska

Strona 7 z 15

Warszawa, 11 lipca 1994

(Z materiałów Parlamentarnej Grupy Kobiet)

*

LETNIE POLAKÓW ROZMOWY

Prymas Glemp: *Sejm urodził się w czasie choroby państwa, i dzisiaj jako taki płód w ramach państwa nie jest zdrowy.*

Bp Tadeusz Pieronek: *Nie przyjmujemy takiego rozwiązania, jakim było PRL i zanegowanie miejsca Kościoła w społeczeństwie i dyktat państwa w stosunku do Kościoła. Kościół nie może zgodzić się z tym, że zostanie przeznaczony do odstrzału.*

Bp Alojzy Orszulik: *Parlamentarzyści, którzy podejmowali decyzję w sprawie Konkordatu, to ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałyh sercach.*

Lech Wałęsa: *Jeśli ktoś ma czelność być niewierzącym, to jego sprawa. Gdybym ja był niewierzącym lub innej wiary, to szczyciłbym się tym. Dlaczego ktoś chce uchodzić za takiego samego wierzącego, dlaczego chce się maskować? Piąta kolumna, czy co?*

Sen. Józef Frączek: *Chcesz być światłym Europejczykiem? Zabij swoje potomstwo.*

Jan Maria Rokita (UW): *Partie „poznać po owocach”, a owoce Sojuszu są zgniłe.*

Andrzej Osęka (w felietonie): *Nie powinien być prezydentem RP ktoś, kto publicznie występuje przeciw wolności sumienia.*

Barbara Labuda (UW): *To przerażające, że uwaga parlamentu RP jest nieustannie absorbowana maniami seksualnymi i fiksacjami duchowieństwa katolickiego.*

Izabela Sierakowska (SLD): *Wojsko modli się na komendę, pazerni księża wołają: ciągle mało! I jeszcze konkordat!*

Ryszard Bugaj (UP): *A chciano zmusić nas, abyśmy przyjęli konkordat bez żadnej dyskusji, niejako na klęczkach.*

Adam Struzik, marszałek Senatu (PSL): *Nie chodzi o to, że staniemy się antyklerykalni — takimi nie jesteśmy i nie będziemy, ale nie będziemy w potulności siedzieć w kruchcie.*

Roman Jagieliński (PSL): *Nie widzę możliwości, by chłopom wytłumaczyć, że mają wszystko robić pod dyktando proboszcza.*

Leszek Moczulski (KPN): *KPN to nie Unia Wolności, gdzie jeśli chcą się pozbyć Labudy, to zaczynają się modlić, żeby odeszła.*

[Cytaty wybrane z „Gazety Wyborczej”, „Niedzieli” i „Życia Warszawy” w czerwcu, lipcu i sierpniu]

"NEUTRUM" W SPRAWIE USTAWY

Warszawa, 1 września 1994 r.

Pan

Marek

Perkal

Dyrektor Biura ds. Wyznań URM

Po zapoznaniu się z projektem nowelizacji ustawy „O gwarancjach wolności sumienia i wyznania” (z 11 czerwca 1994 r.) Stowarzyszenie „Neutrum” zgłasza następujące uwagi. Ustawa „O gwarancjach wolności sumienia i wyznania” powstała w okresie, kiedy świecki charakter państwa był oczywisty, a autonomia kościołów i związków wyznaniowych ograniczona. Wystarczającymi gwarancjami wolności sumienia i wyznania były wówczas gwarancje wolności religijnej. Obecnie jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wprowadzone w ostatnich latach przepisy poszerzające zakres przywilejów Kościoła katolickiego postawiły w gorszej sytuacji prawnej mniejszości wyznaniowe i społeczność bezwyznaniową, której statusu nie zmieni rozciągnięcie na mniejszości religijne uprawnień gwarantowanych przez konkordat. Dla osób bezwyznaniowych potrzebne są dzisiaj odrębne gwarancje. Nie jest to społeczność jednolita. Obejmuje zarówno osoby, które nie odczuwają potrzeby instytucjonalnego manifestowania swoich poglądów i postaw, jak te, które w tym celu zrzeszają się w stowarzyszenia. Ochrona praw tych pierwszych musi być ujęta w kategoriach praw jednostki, zagwarantowanych w podpisanych przez Polskę międzynarodowych dokumentach, ale do tej pory nie przełożonych na odpowiednie zapisy w polskim prawie. Zrównanie w prawach tych drugich wymagałoby rozciągnięcia niektórych uprawnień kościołów i

związków wyznaniowych na stowarzyszenia, np. ateistów, wolnomyślicieli itp. zarejestrowane i liczące co najmniej 100 członków. Dotyczy to np. zrównania pod względem prawnym ich działalności naukowej i oświatowo-wychowawczej z podobną działalnością instytucji państwowych (proponowany art. 24¹). Zapewnienie rzeczywistej równości osobom bezwyznaniowym wymagałoby gruntownego przerehabrowania całej ustawy, a właściwie opracowania jej od nowa przez rząd lub parlament. Stowarzyszenie „Neutrum” deklaruje ewentualny udział w tych pracach. Wiadomo nam, że społeczny projekt takiej ustawy zamierza również opracować Stowarzyszenie „Bez Dogmatu”. Na wypadek jednak, gdyby zdecydowano się tylko na nowelizację obecnej ustawy, zgłaszamy jako rozwiązanie cząstkowe i tymczasowe załączone propozycje minimalnych, naszym zdaniem, gwarancji dla osób nie należących do żadnego wyznania.

Z
Za prezydium Zarządu poważaniem
Anna Wolicka Krajowego

**Propozycje zmian i uzupełnień do ustawy
o gwarancjach wolności sumienia i wyznania**

I. W art. 6 dodaje się ustęp 3:
„Nauczanie w szkołach publicznych nie może obrażać uczuć osób wierzących ani niewierzących i powinno być prowadzone w taki sposób, aby było zgodne z poglądami religijnymi i filozoficznymi rodziców uczniów szkolnych”.
II. W art. 20 zamiast proponowanego w nowelizacji ust. 4, zgłasza się następujący zapis:
„Uczniowie korzystający z nauki religii w szkole publicznej otrzymują oddzielne świadectwo ukończenia odpowiedniego etapu kształcenia religijnego”.
III. W oddzielnych artykułach (Dział IV) ustawa powinna precyzować:
- kto i w jakim trybie podejmuje działania, jeśli gwarancje są naruszane, oraz
- trybu indywidualnego dochodzenia wynikających z niej praw. Powinny być też określone sankcje prawne w stosunku do winnych jej naruszenia.

Uzasadnienie

Nowa ustawa, rozciągająca uprawnienia Kościoła katolickiego na inne kościoły i związki wyznaniowe, nie może pomijać ani tym bardziej ograniczać praw osób bezwyznaniowych, które stanowią największy odłam niekatolików w Polsce, a zarazem w obecnej sytuacji grupę najsłabszą, gdyż nie reprezentowaną formalnie przez żadną organizację. Obserwowana dyskryminacja osób bezwyznaniowych dotyczy przede wszystkim nauczania w szkołach publicznych oraz możliwości odwoływania się do sądu, gdyż ochronie wartości chrześcijańskich nie towarzyszą gwarancje poszanowania godności osób niewierzących.

Ad I. Uzupełnienie do artykułu 6 ma na celu umożliwienie egzekwowania praw gwarantowanych w art. 2 Protokołu Dodatkowego nr 1 do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Ad II. Zapis proponowany przez kościoły mniejszościowe zmierza do zrównania sytuacji uczniów uczęszczających do punktów katechetycznych z tymi, którzy uczą się religii w szkole. Utrzymuje jednak dyskryminację uczniów nie uczęszczających w ogóle na religię, którym szkoła obecnie wystawia przymusowe urzędowe świadectwo niewiary, wbrew ich prawu do zachowania w tajemnicy swoich przekonań. Tylko oddzielne świadectwa z religii stanowią rzeczywistą gwarancję poszanowania praw wszystkich uczniów pod tym względem. Takie rozwiązanie zadowoliliby również mniejszościowe kościoły i związki wyznaniowe. Proponowany zapis pochodzi z Instrukcji Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 1990 roku dotyczącej powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91.

Ad III. Bez określenia procedur dochodzenia swoich praw i sankcji za łamanie prawa ustawa pozostaje deklaracją intencji, zwłaszcza w sferze gwarancji dla osób bezwyznaniowych, które nie mają przyznanego kościołom prawa występowania do Trybunału Konstytucyjnego.

*

LISTY

Warszawa, 16 sierpnia 1994 r.

Prof.

Aleksander

Łuczak

Minister Edukacji Narodowej

Panie

Ministrze,

Racjonalista.pl

Strona 9 z 15

W liście z 7 marca br. zwróciłem się do Pana o cofnięcie poparcia MEN dla programu „Życie i miłość” autorstwa Wandy Papis, a zwłaszcza książki „Wzrastam w mądrości”, która zawiera sformułowania obrażające godność człowieka niewierzącego (ss. 80-82). Zalecenie tej książki dla szkół przez MEN stanowi naruszenie konstytucyjnych i ustawowych gwarancji wolności sumienia i wyznania; jest także sprzeczne z podpisanym przez Polskę Protokołem nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, zobowiązującym państwo do zapewnienia dzieciom nauczania zgodnego z przekonaniem religijnym i filozoficznym rodziców. Na nasze pismo uzyskaliście odpowiedź z 13 kwietnia podpisaną przez prof. Tadeusza Pilcha, że książka nie jest podręcznikiem, a jedynie książką pomocniczą, i decyzję o jej zastosowaniu podejmuje nauczyciel.

Argumenty podane w odpowiedzi MEN nie są przekonujące. Stosowanie tej książki w szkole publicznej narusza prawo i dyskryminuje uczniów niewierzących; zalecenie MEN upoważnia więc, a nawet zachęca nauczycieli do postępowania niezgodnego z prawem. W związku z tym przypuszczamy, że recenzje kwalifikacyjne, na których podstawie wpisano tę książkę do zestawu pozycji zalecanych przez MEN, nie odnosiły się do kwestionowanych przez nas aspektów prawnych.

W komunikacie Ministra Edukacji Narodowej z 15 marca 1993 r. (Dz. U. MEN 1993 nr 2) jest powiedziane, że „książki, które zawierają stwierdzenia zbyt kontrowersyjne, mogą być z zestawu usunięte na podstawie procedury dyskwalifikacyjnej”, jeżeli zostaną zgłoszone do MEN „uargumentowane zastrzeżenia”. Kontrowersyjność cytowanych przez nas stwierdzeń z książki Wandy Papis wydaje się oczywista. Uprzejmie prosimy o informację, jakie dokumenty: opinie, recenzje czy protesty na piśmie, byłyby potrzebne, aby Ministerstwo Edukacji wszczęło procedurę dyskwalifikacyjną w stosunku do kwestionowanej przez nas książki. Sprawa jest pilna, gdyż zapowiada się wprowadzenie tego programu do kilku szkół podwarszawskich w nowym roku szkolnym.

Za prezydium Zarządu Krajowego "Neutrum"
Czesław Janik
Anna Wolicka

Do wiadomości:
Rzecznik Praw Obywatelskich
Sejmowa Komisja Edukacji
Komitet Helsiński w Polsce

* * *

Minister Zdrowia i Opieki Społecznej
Warszawa, 29 sierpnia 1994

Pan Czesław Janik
Stowarzyszenie na rzecz Państwa Neutralnego
Światopoglądowo „Neutrum”

Szanowny

Panie,

W odpowiedzi na Pana list z dnia 12 lipca chcę Pana zapewnić, że nie zawiodłem swoich wyborców twierdząc, że jestem jakoby przeciwny prawu decydowania kobiety o swoim macierzyństwie, ale to nie oznacza, że popieram, jako lekarz, sam akt przerywania ciąży, tym bardziej jako akt regulacji urodzeń. Rozumiem decyzję kobiety o macierzyństwie jako świadomy wybór — wybór ten oznacza również stosowanie środków antykoncepcyjnych w sytuacji, kiedy nie decyduje się na dziecko oraz w wyjątkowych przypadkach sytuacji społecznej kobiety, jej potomstwa, jej rodziny. Jestem jednak za tym, aby akt przerywania ciąży (o ile już do niego ma dojść) był przeprowadzony w zakładzie opieki zdrowotnej publicznym lub prywatnym, bowiem tylko szpital może zapewnić szybką interwencję chirurgiczną, kiedy nastąpi powikłanie w czasie zabiegu.

Głosować natomiast będę zgodnie z własnym sumieniem.

Ryszard Jacek Żochowski

Nasz komentarz: Zapewne sumienie pana ministra Żochowskiego nie chciało się z nim zgodzić, gdyż po raz drugi nie wziął udziału w głosowaniu w sprawie poprawki do ustawy antyaborcyjnej. Prosimy o tym pamiętać przy następnych wyborach do Sejmu.

*

PROGRAM "RESPEKTOWANIE WOLNOŚCI SUMIENIA I WYZNANIA W SZKOLE PAŃSTWOWEJ"

„Neutrum” otrzymało z programu PHARE Demokracja grant na realizację projektu dotyczącego przestrzegania wolności sumienia i wyznania w szkole państwowej w Polsce. Główne zadania w części badawczej projektu są następujące:

- Rozpoznanie sytuacji uczniów nie uczęszczających na katechezę szkolną, ze szczególnym uwzględnieniem problemu tolerancji ze strony nauczycieli i innych uczniów, oraz sposobu i form sprawowania nad nimi opieki w godzinach, gdy odbywają się lekcje religii.
- Rozpoznanie stopnia konformizmu społecznego oraz przymusu kulturowo-społecznego skłaniającego rodziców niewierzących do posyłania dziecka na lekcje religii w szkole.
- Rozpoznanie instytucjonalnego (formalnego i nieformalnego) oraz światopoglądowego wpływu Kościoła katolickiego na treść i zakres nauczania.
- Rozpoznanie stopnia przestrzegania prawa ucznia do rzetelnej informacji.

Projekt przewiduje zorganizowanie konferencji z udziałem ekspertów oraz przedstawicieli różnych orientacji światopoglądowych w celu ostatecznego sprecyzowania pytań badawczych, przeprowadzenie badania socjologicznego we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim, zbieranie informacji za pośrednictwem ogłoszeń w prasie, zebranie opinii ekspertów o wybranych książkach zalecanych przez MEN do użytku szkolnego oraz przeanalizowanie posiadanych dokumentów i wycinków prasowych. Uzyskane w ten sposób informacje posłużą do opracowania raportu końcowego, który będzie udostępniony zainteresowanym instytucjom i środowiskom. Przewidujemy też zorganizowanie spotkań z przedstawicielami zainteresowanych stron w celu przedyskutowania wniosków i ewentualnych propozycji rozwiązań zawartych w raporcie. Naszych czytelników: rodziców, młodzież, nauczycieli, także prosimy o nadsyłanie wszelkich informacji o faktach, które powinny się znaleźć w raporcie. Piszcie do nas, jeżeli na przykład:

- szkoła wprowadza elementy nauczania religii do innych przedmiotów (biologii, polskiego, na godziny wychowawcze),
 - szkoła nie wywiązuje się z obowiązku zapewnienia edukacji seksualnej lub prowadzi ją w sposób niezgodny ze stanem wiedzy w tej dziedzinie,
 - nauczyciele usiłują wpajać uczniom własne poglądy (np. AIDS jako kara za grzechy, wstydlivość jako cnota, szkodliwość wszystkich metod antykoncepcji poza naturalnymi),
 - wywiera się presję na uczniów nie uczęszczających na religię,
 - nauczyciele niewierzący muszą się opiekować dziećmi w kościele podczas rekolekcji lub uczestniczyć w praktykach religijnych,
 - posyłacie dziecko na religię wbrew własnym przekonaniom (dlaczego?).
- Piszący mogą sobie zastrzec anonimowość. Przewidujemy ukończenie raportu jesienią 1995 roku.

Elwira Machowska

*

CZY POTĘPIĆ NUDYSTKĘ?

Życie codzienne często zmusza nas do rozstrzygnięcia dylematów z dziedziny etyki. Czy nagość jest niemoralna? Czy wolno całować się na ulicy? Czy to brzydko nie płacić podatków? Zanim znajdziemy niezbędny drogowskaz moralny, zobaczmy, jak na te pytania odpowiadają inni. W czasopiśmie naukowym poświęconym turystyce znaleźliśmy interesujące wyniki ankiety, dotyczącej społecznej tolerancji dla zachowań przekraczających tradycyjne normy moralne. [1] Badaniom poddano mieszkańców trzech niewielkich miast: Władysławowi, Wisły i Skoczowa. Część pytań dotyczyła — przynajmniej pośrednio — życia seksualnego. Ponieważ większość mieszkańców Władysławowi i Skoczowa jest wyznania katolickiego, wyniki ankiety przynoszą nieco informacji o poglądach wiernych w sprawach, o których biskupi wypowiadają się często i stanowczo. Ankietowane osoby pytano, czy potępiłyby wybrane zachowania społeczne, przy czym do wyboru były trzy odpowiedzi: „nie potępić”, „potępić” i „zdecydowanie potępić”. Autor pracy podaje odsetek odpowiedzi „nie potępić”. We wszystkich trzech miejscowościach wyniki były podobne.

Zdecydowana większość ankietowanych (65-74%) nie potępiłaby kobiety i mężczyzny żyjących

ze sobą bez ślubu, a więc w stanie grzechu śmiertelnego; co ciekawe, najbardziej konserwatywni byli tu mieszkańcy Wisły, której ludność jest głównie wyznania ewangelicko-augsburskiego. Podobnie oceniano małżeństwo, które może, ale nie chce mieć dzieci (67-71,5% tolerancji). Szkoda, że nie zapytano o środki antykoncepcyjne, szczególnie te „sztuczne”... Nagość na plaży budziła już większy opór (37,5-51% tolerancji); co ciekawe, najmniejszy we Władysławowie, gdzie można było całą rzecz ocenić naocznie. Zdecydowanie mniejszymi przewinieniami, niż opalenie tych części ciała, których oglądanie powoduje — jak podaje prymas Glemp — zamglenie psychiczne, okazały się: odstępstwo od wiary (57-58% tolerancji) oraz przelotne kontakty seksualne przed ślubem (53,5-69,5% tolerancji). Nie wzbudziłyby też wielkiego zgorszenia para ludzi, którzy publicznie obejmują się i całują (63,50-70,5% tolerancji). Jako ciekawostkę możemy podać, że we Władysławowie chętniej toleruje się czułości na ulicy, byle nie posuwać się dalej przed ślubem, a w Skoczowie odwrotnie — łatwiej akceptowany jest seks przedmałżeński, byle przy okazji nie całowano się w miejscu publicznym. Zauważmy też, że katolicy skłaniali się częściej w stronę konkubinatu niż odstępstwa od wiary zakazującej zmiany małżonka. Na koniec odnotujmy z satysfakcją, że prawie nikt nie potępiał kobiety samotnie wychowującej dziecko (92-96% tolerancji). Za to powszechną zgrozę budziły: niewierność małżeńska (7,5-9% tolerancji) i — prawie na równi - unikanie płacenia podatków (9-15,5%). Czy w Skoczowie rzeczywiście kwitną cnoty małżeńskie i podatkowe — nie wiemy... Socjolog pokusiłby się może na podstawie wyników ankiety o scharakteryzowanie naszej współczesnej obyczajowości, dryfującej gdzieś pomiędzy socjalistyczną ascezą a niedawno otwartym sexshopem, między sobotnim porno z satelity a niedzielną mszą. Dla nas istotna jest znaczna społeczna tolerancja niektórych zachowań potępianych przez Kościół. Dotyczy to w szczególności szeroko pojętej sfery życia seksualnego, które jest przedmiotem specjalnego zainteresowania biskupów. Pamiętajmy o tym, gdy będą oni się domagać wspierania swej jedynie słusznej koncepcji seksu przez instytucje państwowe, powołując się na przekonania 95% Polaków.

Tomasz Maral

*

JAKIE SPOŁECZEŃSTWO?

Ratyfikacja konkordatu jeszcze przed uchwaleniem konstytucji byłaby bardzo dobrze przyjęta przez społeczeństwo. — Bp Tadeusz Pieronek [za PAP, "Gazeta Wyborcza, 9 IX)

Prawie połowa badanych (48%) popiera decyzję Sejmu odwlekającą ratyfikację konkordatu. — z majowych i lipcowych badań OBOP („Gazeta Wyborcza" 20 IX) Katolicy to 80-90 procent społeczeństwa polskiego. Płacą podatki w tym państwie, mają 1000-letnią tradycję dziedzictwa chrześcijańskiego i w związku z tym mogą być reprezentowani przez Kościół przy zawieraniu umowy międzynarodowej. - Kazimierz Barczyk z krakowskiego sekretariatu ugrupowań centroprawicowych, 29 czerwca W kwietniu 1994 r. tylko 56% osób deklarujących się jako wierzące aprobowało działalność Kościoła; 34% wierzących źle ją oceniało. - "Gazeta Wyborcza" 25-26 VII (za PAP)

KOŚCIÓŁ PRZEMAWIA TAKŻE W ICH IMIENIU...

S-6889, woj. ciechanowskie, małżeństwo, 26/28, bruneci, wierzący, wyksz. średnie. Pozna panów, pary w wieku do 45 lat. Z: 86, 16, 40, 49, 60. „Uwielbiamy zabawy erotyczne bez żadnych zahamowań, nie tylko we dwoje. Chętnie poznamy podobne tolerancyjne pary w celu erotyczno-towarzyskim. Odpowiemy na każdą poważną i odważną ofertę. Może być foto — choć niekoniecznie”.

S-6892, Siedlce, małżeństwo, 1 dziecko, 34/173/63, 30/176/65, "RAK", "RYBY", blondyni, wierzący, pałacy, wyksz. średnie ekonomiczne, techniczne, prywatna firma, własny dom. Pozna małżeństwa, pary, Panie, mogą być bi, w wieku 25-50 lat z terenu całego kraju. Z: wszechstronne. „Jesteśmy sympatycznym, zdrowym, tolerancyjnym i bezpruderyjnym małżeństwem, zafascynowanym seksem w jego różnych odmianach. Szukamy bezpruderyjnych, z poczuciem humoru, bez problemów finansowych, miłośników seksu — w celu wspólnych spotkań erotycznych. Gwarantujemy dyskrecję stuprocentową”.

S-6893, Białystok, małżeństwo, 35/172/60, 35/180/85, szatyni, wyksz. wyższe. Pozna

podobne małżeństwo, bądź parę. Z: 86. „*Jesteśmy zdrowym i atrakcyjnym małżeństwem. Oczekujemy propozycji od podobnych par*”.

S-6895, woj. siedleckie, kawaler, 17/175/70, "LEW", szatyn, wierzący, uczeń szkoły zawodowej, przy rodzinie, znajomość jęz. Rosyjskiego. Pozna Panie i Panów /bi/ w wieku do 50 lat, lubiących młodych niedoświadczonych chłopców. Z: 50, 86, 105. „*Jestem młodym, wesołym chłopakiem, lubiącym dobrą zabawę. Dyskretnie zaspokoję każdą Panią i Pana /bi/ dając niezapomniane wrażenia. Czekam na oferty. Proszę o podanie możliwości kontaktu*”.

S-6896, woj. rzeszowskie, kawaler, 22/180/75, "RYBY", blondyn, wierzący, wykształcenie średnie, student, przy rodzinie, znajomość jęz. Niemieckiego. Pozna dwie lub jedną Panią lub bi w wieku 18-35 lat, ładną, zdrową, zadbaną, zgrabną, bezpruderyjną. Z: 86, 26, 50, 105. „*Jestem miłym blondynem o niebieskich oczach, z temperamentem. Podniecają mnie kobiety mające piękne kształty w bardzo obcisłych lub krótkich ciuchach /Panie z małą nadwagą mile widziane/. Nie mam własnego lokum, ale chętnie odwiedzę Panie z woj. rzeszowskiego lub ościennych. Cel — intymne i gorące spotkania. Czekam na konkretny list zawierający adres i termin spotkania lub telefon. Dyskrecja stuprocentowa*”.

Oferty ekspresowe, „Matchmaker” nr 5, maj 1994.

...Gdy przed kilkoma laty naukowcy z UJ próbowali przyjrzeć się zjawisku selektywności wiary, okazało się, że 78% katolickiego społeczeństwa polskiego uważa, że w dziedzinie obyczajowości seksualnej wszystko powinno być dozwolone.

(„Życie Warszawy”, 15 II)

*

DROBIAZGI

Do Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny napisała kobieta z Lublina, która stosuje pigułki antykoncepcyjne przepisane przez lekarkę z tamtejszej przychodni kolejowej. Kiedy pewnego dnia przyszła po następną receptę, lekarka była na urlopie, a zastępująca ją koleżanka odmówiła zapisania pigułek, stwierdziwszy, że jest to sprzeczne z jej przekonaniem. Receptę musiał w końcu wystawić kierownik przychodni.

* * *

Przed głosowaniem w sprawie prezydenckiego weta przedstawicielki Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny poprosiły o spotkanie posła Janusza Piechocińskiego z PSL. Ten jednak zapewnił, że się z nimi zgadza, więc naprawdę nie muszą się w tej sprawie spotkać, zresztą żona go już pilnuje. Po debacie sejmowej dowiedzieliśmy się z prasy, że nie głosował za odrzuceniem weta, gdyż „PSL nie jest przygotowane do nowych wyborów prezydenckich”. Opinii żony nie zamieszczono.

* * *

Marszałek Sejmu Józef Oleksy spotkał się z przedstawicielkami Federacji przed głosowaniem w tej samej sprawie. Podczas spotkania zapewnił raz jeszcze, że w poprzednim głosowaniu przez pomyłkę nacisnął zły guzik, być może za sprawą Ducha Świętego.

* * *

„Z Polski zostały akredytowane przedstawicielki nikomu nie znanej organizacji ekologicznej i równie mało znanej feministycznej” - powiedziały przedstawicielki ruchów obrony życia na swojej konferencji prasowej w Warszawie. Ta „feministyczna” organizacja to Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Zważywszy częstotliwość, z jaką „Słowo” i „Niedziela” atakują na swoich łamach Federację, można podejrzewać, że nie są to pisma czytane przez działaczki tych ruchów.

* * *

ŻYCIE NAJWIĘKSZĄ WARTOŚCIĄ?

W dziedzinie za to, że chciał, a nie mógł.

„Życie Warszawy”, 9 VII

Wstępna zgoda Watykanu na pełnienie przez dziewczęta zadań ministrantek sprowokowała Petera Stravinskasa, księdza i redaktora konserwatywnego National Catholic Register, do opublikowania artykułu (29 maja 1994 r.), w którym wyraził i szeroko uzasadnił swój sprzeciw. Wśród argumentów znalazł się i taki: „zarzuty o seksualne wykorzystywanie chłopców-ministrantów i tak czyniły sytuację trudną. Dodanie czynnika żeńskiego jeszcze ją zaostrzy, bowiem odtąd możliwe będą sprawy o ojcostwo”.

*

W BIBLIOTECE BIURA KRAJOWEGO "NEUTRUM"

Pierwszą część listy książek znajdujących się w bibliotece zamieściliśmy w Biuletynie nr 2(10) 1994.

11. Grzegorz Janusz: *Raport o sytuacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Raporty, ekspertyzy, opinie.* Nr 8, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1994.
12. Anna Michalska: *Komitet Praw Człowieka. Kompetencje, funkcjonowanie, orzecznictwo.* Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1994.
13. Marek A. Nowicki: *Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1991-1993.* Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Biuletyn, Wydanie specjalne, 2/1994.
14. *Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego. Projekty Konstytucji.* Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1993.
15. *Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego. Biuletyn.* Nr I/II, III/IV, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994.
16. *Kobiety: Dawne i nowe role.* Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Biuletyn Nr 1/1994.
17. Andrzej Rzepliński (red.): *Prawa człowieka w społeczeństwie obywatelskim.* Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1993.
18. Ewa Łętowska: *Po co ludziom konstytucja.* Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1994.
19. *Report of the Republic of Poland for the International Conference on Population and Development.* Cairo, Egypt, 5-13 September 1994. Warsaw, August 1993.
20. Józef Krukowski (red.): *Nowy konkordat a prawo polskie.* Warszawa 1994.
21. *Prawda o konkordacie.* Biblioteka „Niedzieli” nr 2, Częstochowa 1994.
22. Jerzy Gruca: *Spór o konkordat.* Oficyna „Adam”, Warszawa 1994.
23. Jerzy Wiślocki: *Konkordat polski 1993. Tak czy nie?* Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań 1993.
24. W. Lubicz: *Uwagi o konkordacie polskim.* F. Mildner & Sons Publishers, Herbat Hill, Londyn 1947.
25. *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje.* Tekst polski, Wydawnictwo Pallotinum, Wyd. III.
26. Andrzej Szostek: *Pogadanki z etyki.* Biblioteka „Niedzieli”, nr 1, Częstochowa 1993.
27. Fredric Sudre: *Konwencja Europejska o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.* Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 1993.
28. Jane Hurst: *Historia aborcji w Kościele katolickim.* Polskie Stowarzyszenie Feministyczne / Pro Femina, Warszawa 1991.

Dalszy ciąg w następnym numerze Biuletynu

Przypisy:

[1] W. Bartoszewicz: *Turystyka a życie społeczne w miejscowościach turystycznych*, "Problemy Turystyki" 1993, nr 2, s. 3.

(Publikacja: 25-11-2002 Ostatnia zmiana: 14-04-2004)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2060>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl